

JAN KARSKI

Wielkie Szanowni Państwo

12/13/96

W zartoseniu przylam ciek mo # 179.00 -
Kultura oraz Zmity Historjeme. 1997

Panietam zohung i entosis nase spotkanie
i chylaujs.

Zyest Paistwa wysythiefo najlepnego oraz
dobnej mlachetnej i mgolnej chiatobnoici.

W stypesniu 1997 r. jact ob Niemiec (Berlin,
Bonn, Munch, Kolu) aby wzige nobiat w interwenech
ob wladc niemuechich, ktor siggaj is z wyptacaniem
odszkodowan ofiorom Holocaust'u (osor nie - zylom),
zawienhetym w czasie wojny na terenach b. Zwjstlu
Radniechiego. O te odszkodowania b. nqd Sowecchi nie
zabiegat, a teraz niemuecka biurokracja sigga is, ~~at~~
lub zabatyje.

Porchawiam Paistwa zredesnie, Panu z najmyjnym
nacunkiem otai iziskam

osobny
Jan Karki

JAN KARSKI

Highland House West
4450 South Park Avenue, Apt. 1819
Chevy Chase, Maryland 20815
Phone: (301) 656-0889
Fax: (718) 416-2721

Waszyngton, 16 maja 1996 r.

Wielce Szanowny Pan
Redaktor JERZY GIEDROYC
Wydawca "KULTURY"
Maison-Laffite, Francja

Czcigodny Panie Redaktorze,

Jak się dowiaduje Telewizja Polska ośmieliła się absorbować Pana projektem zapisu telewizyjnego naszej wspólnej dyskusji nad sytuacją i przyszłością Polski. Wiem, że już w tej sprawie rozmawiał z Panem mój przyjaciel Waldemar Piasecki oraz że z Polski wyszedł fax od TVP.

Gdyby istotnie znalazł Pan czas pomiędzy 21 a 24 czerwca br. na spotkanie i zgodził się na zapis telewizyjny, naturalnie będę we wskazanym miejscu i o czasie dla Pana dogodnym.

Muszę się także wytłumaczyć ze sprawy tłumaczenia książki "Story of a Secret State", której przekład obiecałem Panu. Pani Najderowa zrobiła bardzo dobre tłumaczenie. Przeczytałem je i... doszedłem do wniosku, że publikacja tej książki bez gigantycznych przypisów nie ma sensu. Pisałem tę książkę podczas wojny. Nie mogłem podawać prawdziwych nazwisk, miejsc, pseudonimów etc. Teraz trzeba by to wszystko objaśniać, co zakłócałoby tok lektury, a może i czyniło ją nieznośną. Powinienem jednak wszystko to Panu wyznać szczerze dużo wcześniej; tego nie zrobiłem i wstydze się. Przepraszam za sprawiony zawód. Być może, gdy pokaże Panu to na konkretnych przykładach tekstu, podzieli Pan moja ocenę co do użyteczności tej książki dla obecnego Czytelnika.

Jeszcze raz serdecznie pozdrawiam i oczekuję na odpowiedź

oddany

Jan Karski

JAN KARSKI

Highland House West
4450 South Park Avenue, Apt. 1819
Chevy Chase, Maryland 20815
Phone: (301) 656-0689
Fax: (718) 416-2721

Waszyngton, 17 maja 1996 r.

Wielce Szanowny Pan
Redaktor JERZY GIEDROYC
Wydawca "KULTURY"
Maisons-Laffitte

Czcigodny Panie Redaktorze:

Goraco dziekuje za Pański list i akceptacje nagrania dla polskiej telewizji. Czuje sie zaszczycony i dumny.

Producentem tego programu i jego inicjatorem jest Waldemar Piasecki, o którym już wspominałem. On też praktycznie organizuje nasza "eskpade paryska" oraz koordynuje to wszystko z TVP. Po konsultacji z nim, pragne zaproponować Panu termin 22 czerwca br. Jest to sobota, a wiec dzień zwykle nie obarczony nawałem obowiazków. Co Pan o tym sadzi? Każde inna sugestie przyjme z wdziecznością. Przylatujemy do Paryża 20 czerwca, a wylecimy 24-go.

Przeczytałem wywiad z Panem w "Przekroju". Świetny. Gratuluje! Zwrócili sie także do mnie o rozmowe o "polskiej racji s+ au"...

Podobnie, jak Pan już dziś ciesze sie na nasze spotkanie.

Prosze przyjać wyrazy najwyższego szacunku, *odolany*



P.S. Najlepsze gratulacje z okazji 50-lecia "KULTURY"!



INSTITUT LITTÉRAIRE

Société à responsabilité limitée au capital de 50.000 Francs

91, Avenue de Poissy, Le Mesnil-le-Roi, 78600 MAISONS-LAFFITTE - Tél. (1) 39-62-19-04

Fax (1) 39-62-57-52

N° SIRET 619 802 861 00010

CODE APE 221 E

VA FR 75 619 802 861

R. C. VERSAILLES 61 B 286

C.C.P. 18228-56 W PARIS

EXPORT

C.C.P. 18228-38 B PARIS

Mr. Jan KARSKI
fax. (718) 416 27 21

le 17 maja 1996

Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję za fax z 16-go bm.

Telewizja Polska zaproponowała mi już dyskusję z Panem nad sytuacją i przyszłością Polski. Dyskusja z Panem na tak ważny temat będzie dla mnie prawdziwym zaszczytem i bardzo chętnie zgadzam się na tę propozycję. Zawiadomiłem już o tym TV, prosząc o ustalenie dokładnej daty tego zapisu telewizyjnego.

Ciesząc się na to spotkanie łączę wyrazy prawdziwego szacunku.

Jerzy Giedroyc
Jerzy Giedroyc

ÉDITIONS : Revue " KULTURA " - BIBLIOTEKA «KULTURY» - DOKUMENTY - ZESZYTY HISTORYCZNE



INSTITUT LITTÉRAIRE

Société à responsabilité limitée au capital de 50.000 Francs

91, Avenue de Poissy, Le Mesnil-le-Roi, 78600 MAISONS-LAFFITTE - Tél. (1) 39-62-19-04

Fax (1) 39-62-57-52

N° SIRET 619 802 861 00010

CODE APE 221 E

VA FR 75 619 802 861

R. C. VERSAILLES 61 B 286

C.C.P. 18228-56 W PARIS

EXPORT

C.C.P. 18228-38 B PARIS

Mr. Jan KARSKI, USA
fax. 191 (718) 416 2721

le 20 maja 1996

Szanowny Panie Profesorze,

Zgoda na termin 22-go czerwca br. Bardzo cieszę się na spotkanie.

Łączę najlepsze pozdrowienia.

Jerzy Giedroyc

J. WARSKI

9 października 1996

Drogi Panie Profesorze,

Przesyłam do wiadomości list, który właśnie otrzymałem z Gdańska. Ta ofensywa ciemnogrodu, która ma miejsce obecnie w Polsce, jest przerażająca. Nie ma dnia, bym nie dostawał jakichś apeli, druków o podobnej treści. Z rosnącym niepokojem patrzę na najbliższą przyszłość i zbliżające się wybory do parlamentu.

Łączę najlepsze pozdrowienia.

25 lipiec 1996

Wielce Szanowny Panie Redaktorze,

Dopiero teraz, wróciwszy z Kucjii, jestem w stanie powiedzieć Panu za zameryt pomysł z moją i za rywalizacją. Takie za wspomnienia.

Mój przejazd w Polsce przedstawił mi, jako program wyjeżdżając z był obywatel na moje miły: Warsz, Łódź, Warszawa, Kielce, m. Warszawa. Wywiady, telewizja, najpóźniej spotkanie/dyplomat. Nie wytrzymałem si z powodu, dobrych ludzi pojechałem na praca festiwalu "urolop" do Karimiera nad Wisłą -

W moich spotkaniach chwaliłem z spotkaniem z Panem. Wnioskuję tam ludzie - z najpóźniej innych ciachów - mówię o Panu z najpóźniej naukami lub erud. Wielkomy z sobą. "On nie obrócił na kółka" i historię znaczenie. Prawie każdy tu ma Pana działalności jako "pepary" dla jego "postawy".

Zatrzębam tutaj mega przemówienia. Dwie listy i wólne odstępy - bo ja trzę, wrok, może owo Pana zainteresuje. Wspominać o nim Pana i prona, aby nie miał mi Pan tego za złe. Ja także jestem Pana miłośnikiem.

Koniec, bo trzę mi się ręką - a nie mogę na mamusia.

Porozmawiam Pana resztę. Najlepiej moje myśli wóh z tym listem. Szlachetnej Pani Hertz z pora Oceanu więc całuję.

ochłowy

Jan Kowalski

J. KARSIŃSKI

10 września 1996

Szanowny Panie Profesorze,

Dziękuję za przesłany tekst Pana przemówienia. Jest ono bardzo ciekawe i chciałbym je zamieścić w KULTURZE w numerze październikowym. Jeżeli Pan nie będzie miał zastrzeżeń, to chciałbym usunąć zdanie dotyczące mojej osoby. To nie jest jakaś skromność z mojej strony, ale wiem z doświadczenia, że decydenci nie lubią by ich odsyłać do jakichś innych autorytetów, bo oni wiedzą najlepiej co należy robić. Dlatego wolę zawsze występować w roli suflera i pozostawić ich w głębokim przekonaniu, że to był ich pomysł i inicjatywa. A najważniejsze, przecież, by jakieś sprawy zostały załatwione.

Trochę mnie zaskoczyła Pana obrona Oleksego, którą przeczytałem w prasie krajowej. Dla mnie nie ulega wątpliwości, że Oleksy nie był żadnym informatorem czy szpiegiem i że cała afera była sprowokowana przez Lecha Wałęsę. Niemniej, Oleksy powinien wiedzieć, że w polityce nie ma przyjaciół. Jeżeli ktoś ~~z dyktando~~ rozmawiał z nim, to jego obowiązkiem jest zaraportowanie swoim władzom ~~o wszystkim~~ o wszystkim, czego się w prywatnej rozmowie dowiedział. Oleksy powinien o

verte

tym wiedzieć, więc to, co zrobił, dyskwalifikuje go jako premiera. Ma się rozumieć, jest to nawyk z przeszłości, kiedy nie miało się żadnych zastrzeżeń czy tajemnic przed "starszymi braćmi". Za takie błędy się płaci.

Przepraszam, że poruszam tę sprawę, ale to moja odruchowa reakcja.

Spotkanie z Panem Profesorem było dla mnie rzeczywiście dużym wydarzeniem, i bardzo cieszę się, że mogłem Pana poznać i przekonać się w jak wielu sprawach myślimy podobnie.

Łączę najlepsze pozdrowienia.

JAN KARSKI

Chevy Chase, 12 sierpnia 1996.

Wielce Szanowny Pan
Redaktor JERZY GIEDROYC
Wydawca "Kultury"
Maisons-Laffitte

Czcigodny Panie Redaktorze!

Serdecznie dziękuję za Pański list. Jestem wdzieczny, że zamierza Pan drukować moje wystąpienie w Uniwersytecie Łódzkim. Bde dumny mogąc gościć na łamach "Kultury".

Osobny list jest w drodze.

Pozostaje z niezmiennym szacunkiem,

Waldemar
Jan Karcki

PS. Dowiadauje sie od Waldemara Piaseckiego, do którego telefonował Michał Pajbusiewicz, że nasze nagrание dla T.P "zrobiło mocne wrażenie" na kierownictwie telewizji. Maja emitować w najbliższych dniach w Programie I.

JAN KARSKI

Waszyngton, 29.08.1996 r.

Wielce Szanowny Pan
JERZY GIEDROYC
Redaktor "KULTURY"
Paryż

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Goszcząc u siebie Państwa Piaseckich, otrzymałem wiele fotografii wykonanych przez p. Waldemara z okazji naszego spotkania. Może Pana Redaktora i Panią Zofię Hertzową one zainteresują...

Pozwalam sobie także załączyć polską edycję książki pp. Wooda i Jankowskiego. Jeżeli zachce Pan znaleźć czas na lekturę, będę wdzięczny.

Otrzymałem już z TVP taśmę z rejestracją naszej dyskusji. Powiedzieli mi, że wysłano ją już do Pana Redaktora. Ja z kolei, zakomunikowałem im, że co do ewentualnych korekt, zdaje się całkowicie na osad Pana Redaktora.

Jeszcze raz za wszystko serdecznie dziękuję. Spotkałem Pana pierwszy raz w życiu i nigdy tego nie zapomnę

Z wyrazami najczystszej szacunku

Jan Karski

P.S. Proszę odczytać dla słuchającej Pani Zofii Hertz p.

W Pam
Jany Giedroyc
Redaktor - Kultura
Paryż

Wniesien 14, 1996

Wiele Szanowny Panie Redaktorze,
Dopiero teraz jestem w stanie wysłać ten list. Proszę o
cierpliwość i wybaczenie.

Dziękuję za chęć przedrukowania mego przemówienia w
tym. Jestem wdzięczny i zadowolony.

Co do p. Alexego.
Mój list do niego był podziękowaniem za jego
prezencję z okazji mego dwuletnia honorowego. On
zrobił go do wiadomości publicznej. Ja to rozumiem
i nie mam do niego pretencji.

Zanim w "Incoll" moskiewski prezes jak: wzięli
organizacji politycznych zwaną G-8 "wspierają". Preci-
akuratnie tłumaczył ten utwór. Jb on wycierpił,
jego rodzina, żona, dzieci. Preci- to bzdury i cięty
na Kim coś nie. Komitet, co pisał Alexander
Dumas (Młodszy). "Calomnie, calomnie, il y restera
quelque chose".

Co do innego aspektu "prawy Alexego" - zgadzam
się z Panem - ale preciznie nie mam tego napisani
w moim dziennym liście do niego!

Wystąpił mi parę fotografii z naszego spotkania.
Dwie - "najładniejsze" - zabieram.

Konkretnie spotkanie było poświęcone do końca
nycia z domu.
Czekajcie na pani Hertrawej - z poca heam
coldem
Jankowicz

J. KARSKI

25 października 1996

Drogi Panie Profesorze,

Przesyłam do wiadomości list niejakiego p. ~~Pienka~~. Patrząc z rosnącym niepokojem na rozrastanie się polskiego ciemnogrodu.

Łączę najlepsze pozdrowienia.

JAN KARSKI

11/11/96

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Dziękuję za kopję dwóch listów, przesyłanych
Pani z kraju przez niektórych patriotów.

Dziękuję też do moich archiwów, które zostaną
zdeponowane w Hoover Institution w Kalifornii -
Stanford University.

Dziękuję również za przedruk mego przemówienia
na taborze Uniwersytecie. Dostałem kilka fratulacji
z kraju - mały str., w kultura jest tam cytana i
poczytana.

Pomyślałem także prosić tłumaczenie książki o
mojej działalności - autorstwa Amerykańskiego
dziennikarza Thomas Wood i Stowarzyszenia Lankesterów.

Może Pan i Pani Hertz zainteresuje.
Pochwałeni Pana również - dziękuję z Panem -
była dla mnie niespodziewany zamysłem. Mój spodziewałem
się, iż Pan mnie się zamysła.

Nyjas Panu zabrać i długiego, długiego życia -
stał się Pan mniemaniem naszego Karadu.
Choć z przez Ocean - Pani Hertzowej spec

Ciepły

oddany
Jan Karski

*Georgetown University*

JAN KARSKI, Ph.D
Professor (Em.)
School of Foreign Service

Waszyngton, 20 września 1999 r.

Szanowny Pan
Redaktor
JERZY GIEDROYC
Paris
By Fax: 011-33-1-396-257-52

Wielce Szanowny i Drogi Panie Redaktorze,

Panietań i nigdy nie zapomnę tego, że przed laty ^ooferował mi Pan przygotowanie polskiej edycji mojej książki "Story of a Secret State", wydanej w Nowym Jorku w 1944 roku.

Bohaterowie książki to zaszyfrowani, ale autentyczni członkowie Polski Podziemnej.

Propozycje Pana Redaktor przyjąłem z wdzięcznością. Tłumaczenie zamówiłem u Pani Najderowej i zakupiłem tekst za \$ 3000...

Po przeczytaniu Jej tekstu zrozumiałem, że książka wymaga nie tylko literalnego przekładu, ale specjalnego opracowania, do którego już nie byłem zdolny. Projekt - porzuciłem.

Przed paroma miesiącami zwrócił się do mnie Andrzej Rosner wydawca z Warszawy i zasłużona postać polskiej publicystyki i edytorstwa drugiego obiegu za czasów PRL. Argumentował, że brak mojej książki na polskim rynku czytelnicy jest istotnym brakiem o charakterze historycznym. Wydawca zwrócił się także do mego Przyjaciela, znanego publicysty i dziennikarza Waldemar Piaseckiego, aby przygotował współczesne opracowanie książki, a także przedmowę-esej opisującą tło historyczne i okoliczności powstawania książki, a co najważniejsze: "klucz" identyfikujący bohaterów. Zgodziłem się...

Waldemar Piasecki wykonał benedyktyńską pracę, której ja nigdy bym nie wykonał. Ani obecnie, ani przedtem.

Wydawca dodatkowo poprosił znanego historyka Andrzeja Krzysztofa Kunerta o konsultacje historyczne i uwagi.

Sunna sunnarun, 29 września br. w Warszawie odbędzie się promocja mojej książki, która w polskiej edycji otrzymała tytuł "Tajne Państwo".

4450 South Park Avenue, 1819 Chevy Chase, MD 20815. Phone: 301/656-0689

O ile wien, pierwsze egzemplarze zobacze na krótko przed promocja. Obiecuje: pierwszy, który wezme do reki, zadedykuje Panu Redaktorowi z wyrazami nojej wdzieczności, szacunku i z prośba o ocene.

Łaczy Pan w sobie, Panie Redaktorze, wszystko to, co w polskim narodzie - n a j l e p s z e.

Pozostajac z najwyzszyn szacunkiem, ściskam Pana dłoń,

Jan Karcki

PS. Kreśle najseredczniejsze pozdrowienia, wyrazy najwyzszego szacunku i ucałowanie rak dla Pani Zofii Hertzowej.